

Paweł Stanisław Czarnecki

"Od antropologizmu k filozofickiej antropologii", Ján Šlosar, Bratysława 2002 : [recenzja]

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 1, 245-248

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Stanisław Czarnecki

Ján Šlosar, *Od antropologizmu k filozofickej antropológii*, Vydavateľstvo Iris, Bratislava 2002, s. 164

Publikacje filozoficzne często grzeszą tym, że omawiane w nich poglądy traktowane są jako swoiste intelektualne relikwie, z którymi ani nie wypada się zgadzać, ani nie zgadzać i które spełniają w filozofii funkcję podobną do tej, jaką dla nauk przyrodniczych pełnią fakty empiryczne, stanowiąc świat sam w sobie, który należy badać i interpretować, nie rozstrzygając jednak o jego prawdziwości lub fałszywości. Po przeczytaniu pracy J. Šlosara staje się jasne, że autor nie traktuje świata idei filozoficznych jako rzeczywistości odrębnej od tej, w jakiej wszyscy, włącznie z filozofami, żyjemy. Filozoficzny namysł nad światem stanowi dla autora pewien proces nacechowany wewnętrznym rozwojem. J. Šlosar nie przyjmuje, rzecz jasna, w sposób arbitralny tezy o zachodzeniu w filozofii postępu porównywalnego z postępowaniem, jakim poszczycić się mogą nauki przyrodnicze – nie podejmuje nawet próby wykazania, że jakkolwiek postęp w filozofii zachodzi. Jednakże przekonanie o zachodzeniu postępu w filozoficznym myśleniu przenika całą jego książkę i stanowi inspirację każdego wywodu, nawet fragmentów poświęconych technicznym problemom związanym z poglądami poszczególnych filozofów. Dla J. Šlosara bowiem postęp nie polega na rozwiązywaniu problemów, które dzięki temu, że zostały rozwiązane w przeszłości, raz na zawsze przestają zaprzętać uwagę filozofów. Z punktu widzenia autora postęp wydaje się polegać na czymś zupełnie odwrotnym: nie na znajdowaniu odpowiedzi na pytania, tylko na stawianiu pytań w sposób coraz bardziej precyzyjny i formułowaniu warunków, jakie muszą być spełnione, aby można było znaleźć na te pytania odpowiedzi.

Zakres literatury, na którą J. Šlosar powołuje się w tekście, jest wprawdzie ogromny, przy czym omawiane są zarówno poglądy klasyków filozofii, jak i koncepcje filozofów słowackich, jednak fakt ten w żadnym razie nie dowodzi, że mamy do czynienia z prostym streszczeniem i porównaniem ze sobą poszczególnych idei. Teksty filozoficzne stanowią rodzaj naturalnego środowiska, w którym autor porusza się ze znużeniem i swobodą, jakiej można mu tylko pozazdrościć. Jeżeli idee filozoficzne stanowią dla autora pewną realnie istniejącą, odrębną rzeczywistość, to jest to rzeczywistość zmienna, odznaczająca się stałym ruchem i postępowaniem w kierunku prawdy – w tym przypadku prawdy o człowieku. Pisma innych filozofów J. Šlosar traktuje jedynie jako pre-

tekst do dyskusji, zaś poszczególnych myślicieli, niezależnie od tego, czy cieszą się oni opinią „wielkich filozofów”, czy też nie – jako równorzędnych partnerów w dyskusji. Rzeczą zmienną jest, iż niemal cała wykorzystana literatura cytowana jest w języku słowackim, nie zaś w oryginale. Świadczy to nie tyle o tym, iż J. Šlosar nie zadał sobie trudu przestudiowania tekstów źródłowych w języku, w jakim zostały one napisane (w przypadku tekstów, których nie przełożono na język słowacki, autor korzysta z oryginału, co czyni bezpodstawnym posądzenie o brak kompetencji językowych – zarzut bądź co bądź poważny w stosunku do filozofa), ile o swobodnym i krytycznym stosunku do wyników pracy innych filozofów.

Wędrówki po świecie idei, jakie razem z autorem odbywa czytelnik, nie są jednak sztuką dla sztuki i ostatecznie doprowadzić mają do pewnego z góry określonego celu. Otóż J. Šlosar wychodzi z założenia, że o człowieku można i należy mówić w sposób pozytywny, nie ograniczając się jedynie do krytyki (prowadzącej zresztą zwykle do całkowitej negacji) wszystkiego, co powiedziano na ten temat dotychczas. Z książki J. Šlosara wynika, że istnieje zarówno człowiek jako doniosły problem filozoficzny, jak i myślenie o człowieku, które we współczesnej filozofii wymaga posługiwania się odrębną od pozostałych działów filozofii metodologią i aparaturą pojęciową.

Wprawdzie stwierdzenie to wydaje się być truizmem, jednak lektura publikacji filozoficznych, w których poprzestaje się na krytyce poszczególnych stanowisk, nie podejmując nawet próby zajęcia stanowiska własnego, uprawnia do opinii, że pytanie, kim jest człowiek, nader często zastępuje się pytaniem, kim jest człowiek w ujęciu tego czy innego filozofa. Stan taki nie byłby powodem do niepokoju, gdyby wynikał wyłącznie ze świadomej decyzji autorów tekstów filozoficznych, aby zawęzić własne kompetencje do krytycznego sprawdzenia tego, co powiedzieli inni. Tymczasem zachodzi uzasadniona obawa, iż niechęć do zajmowania się człowiekiem jako problemem filozoficznym w sposób twórczy, a więc niechęć do formułowania własnych sądów o człowieku, wynika raczej ze szczególnego charakteru samego przedmiotu niż ze świadomej, podjętej z rozmysłem decyzji. Nie miejsce tutaj na szczegółowe omawianie trudności, jakie piętrzą się przed filozofem chcącym uprawiać filozofię człowieka w sposób twórczy – dość powiedzieć, że w filozofii człowieka o wiele łatwiej niż w innych dziedzinach filozofii o wygłaszanie komunałów i powtarzanie oklepanych frazesów. Groźba intelektualnego skompromitowania się wydaje się na tyle skutecznie odstraszać potencjalnych „filozofów człowieka”, że zdecydowana większość publikacji dotyczących filozofii człowieka to prace krytyczne, które w żaden sposób nie przyczyniają się do rozwiązania zagadki, jaką człowiek stanowi dla samego siebie.

Tak więc, biorąc do ręki dowolną publikację poświęconą filozofii człowieka, należy mieć świadomość, że albo traci się czas, czytając tekst, który bynajmniej na przeczytanie nie zasługuje, albo też obcuje się z filozofią w pełnym tego słowa znaczeniu. W przypadku książki J. Šlosara bez wątpienia mamy do czynienia z tym drugim przypadkiem, mimo że na pierwszy rzut oka odnieść można odmienne wrażenie. Jak wspomniałem, książka zawiera masę cytatów

i odnośników, a znaczna część tekstu poświęcona jest rekonstrukcjom kilku ważnych w historii filozofii koncepcji człowieka. Co więc sprawia, że praca J. Šlosara jest dziełem szczególnym?

Odpowiedź zależy od tego, co czytelnik spodziewa się znaleźć w tekście dotyczącym filozofii człowieka. Jeżeli pragnie on wzbogacić swoją znajomość filozofii o jeszcze jeden oryginalny, unikatowy i niepowtarzalny pomysł filozoficzny, będący wyrazem osobistego światopoglądu jednego z wielu słowackich filozofów, to książka tych nadziei zapewne nie spełni. J. Šlosar nie zapowiada, że skonstruuje całkowicie nową teorię człowieka, co więcej, z jego rozważań wynika, że zbudowanie takiej teorii lub choćby wypracowanie jeszcze jednej, alternatywnej wobec istniejących wizji człowieka, jakiejś zasadniczo nowej perspektywy, nie jest i nie może być celem antropologii. Podobnie bowiem, jak nie istnieje jedna teoria medyczna stanowiąca klucz do ludzkiego zdrowia i pozwalająca skutecznie leczyć wszystkie choroby, tak nie istnieje jedna prawdziwa koncepcja człowieka – po przeczytaniu książki konstatacja ta wydaje się oczywista.

Dla J. Šlosara zajmowanie się filozofią w sposób twórczy nie jest równoznaczne z twórczością uprawianą przy pomocy idei filozoficznych. Antropologię filozoficzną autor pojmuje w sposób tradycyjny, tzn. jako filozofowanie na temat człowieka, którego celem ma być znalezienie prawdy o człowieku. Wiara w sens poszukiwania tej prawdy i w możliwość przybliżenia się do niej stanowi zapewne fragment osobistego światopoglądu autora (trudno bowiem przekonać sceptyków, iż coś takiego, jak prawda o człowieku, istnieje i może zostać odkryte przez filozofię) i nie wpływa na wartość poczynionych przez niego ustaleń, w książce pełni jednak istotną funkcję, ponieważ prowadzi do optymizmu poznawczego, który udziela się także czytelnikowi. Z kolei optymizm ów, przekonanie, że zajmowanie się antropologią nie jest przystawowym ubijaniem piany, w pracy J. Šlosara przejawia się rozległością i drobiazgowością poszukiwań. Autor wyszedł z założenia, że skoro antropologia filozoficzna ma być filozoficznym namysłem nad człowiekiem, filozofia zaś powinna przede wszystkim poszukiwać prawdy, nie schlebując panującym aktualnie modom, to nie sposób uprawiać antropologii inaczej niż poprzez żmudną, mrówczą pracę. Mimo że postawa taka wydaje się być oczywista, z czego wynika, że powinna ją akceptować zdecydowana większość filozofów, to jednak w praktyce okazuje się, że filozofię w sposób, w jaki czyni to J. Šlosar, uprawia stosunkowo niewielka grupa „tradycjonalistów”. Dlatego właśnie (choć oczywiście nie tylko dlatego) *Od antropologizmu k filozofickej antropológii* jest pracą tak wartościową i unikatową. Antropologia filozoficzna jest dyscypliną stosunkowo młodą. Dla filozofa, który pragnie poświęcić się jej uprawianiu, oznacza to konieczność zmagania się z chaosem pojęciowym i wielością stanowisk co do jej granic, metod i celów. J. Šlosar podjął wysiłek zaprowadzenia w obrębie rozważań poświęconych człowiekowi pewnego ładu i poczynienia ustaleń, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych badań. Trud włożony w zbadanie filozofii tak od siebie odległych (nie tylko zresztą pod względem wyznawanych poglądów, lecz także stylu filozofowania oraz języka, w którym rezultaty tego filozofowania zostały

wyrażone) w pełni się opłacił: czytelnik otrzymał oto stosunkowo niewielkie pod względem rozmiarów dzieło, które w sposób jasny i prosty mówi o tym, czym w ciągu ostatnich kilku dziesiątek lat była filozoficzna refleksja o człowieku i czym – w związku ze swoją niedawną przeszłością – być powinna, nie przestając być filozofią w pełnym tego słowa znaczeniu. Jak wspomniałem, ze względu na wyjątkową złożoność przedmiotu i trudności w wyraźnym rozgraniczeniu filozoficznego aspektu człowieka, tzn. tego wszystkiego, co w człowieku wymaga filozoficznej analizy, od tego, o czym w sposób doskonalszy mówi literatura czy sztuka, antropologia filozoficzna stanowi niezwykle wymagającą dziedzinę badań. Jeżeli zgodzimy się, że zajmowanie się filozofią człowieka stanowi dla filozofa swoisty sprawdzian jego filozoficznych uzdolnień i kompetencji, wówczas wypada stwierdzić, iż J. Ślosar sprawdzian ten zdał w stopniu doskonałym.